

Marek Skierkowski

"Jesus the Pharisee", Hyam Maccoby, London 2003 : [recenzja]

Collectanea Theologica 75/2, 243-246

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wydawniczo-Poligraficzna „ADAM”, dołożyła starań, by monografia otrzymała należytą szatę graficzną.

Monografia ks. St. Ormanteo TChr czyni zadość wymogom stawianym prawom habilitacyjnym. Autor wychodzi w niej poza obszary swoich wcześniejszych prac naukowo-badawczych i popularyzatorskich, umiejętnie wykorzystuje dorobek innych, a zarazem wnosi własny twórczy wkład w prezentację i rzeczową ocenę doniosłego odcinka badań biblijnych i konfrontacji światopoglądowej, jaka nasiliła się w Polsce w okresie II Soboru Watykańskiego i ponad dwa dziesięciolecia po nim. Rozprawa zbiera, systematyzuje i porządkuje wiedzę na poruszane tematy, czyniąc to w sposób naukowo poprawny i obiektywny. Autor stroni od nadmiernych emocji, aczkolwiek problematyka, o której traktuje jego rozprawa, wywoływała niegdyś burzliwe i zażarte dyskusje. Znaczna część tych polemik przeszła do historii, lecz przypomnienie o niedawnych napięciach jest potrzebne, by pamiętać, że konfrontacja światopoglądowa wcale się nie zakończyła, a pewne jej mechanizmy pozostały zdecydowanie bardziej żywotne niż osoby i środowiska, które sprzyjały jej w minionym pokoleniu.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa

Hyam MACCOBY, *Jesus the Pharisee*, London 2003, ss. 228.

Hyam Maccoby, profesor Centrum Żydowskich Studiów w Leeds (Wielka Brytania), stara się dostarczyć nowych argumentów na rzecz całkiem nienowej już tezy, że Jezus był faryzeuszem. Jego książka, *Jesus the Pharisee*, składa się z 14 rozdziałów i apendyksu: I. *Kim byli faryzeusze? Incydent z Gamalielem*; II. *Kościół jerozolimski: Piotr, Paweł i Jakub*; III. *Jezus i obmywanie rąk*; IV. *Trędowaty i celnik*; V. *Faryzeusze, ubodzy i autorytet*; VI. *Jezus jako prorok i mesjasz*; VII. *Czy faryzeusze byli hipokrytami?*; VIII. *Faryzeusze i rabini: kontynuacja*; IX. *Kontynuacja: dalsze rozważania*; X. *Jezus i polemika z faryzeuszami*; XI. *Jezus w Talmudzie*; XII. *Jezusowe poparcie dla faryzeizmu*; XIII. *Polemika z Kościołem jerozolimskim*; XIV. *Jezus i Hillel*; Apendyks: *Obmywanie kubków*.

H. Maccoby wychodzi z analizy Dz 5, 33-42, a więc od epizodu z Gamalielem. Św. Łukasz nazywa Gamaliela „faryzeuszem”, „uczonym w Prawie” i „poważanym przez cały lud”, który przekonuje członków Sanhedrynu, aby uwolnili apostołów, zabraniając im jedynie przemawiać w imię Jezusa. Zdaniem uczonego z Leeds, literatura rabiniczna ukazuje Gamaliela nie jako pojedynczego faryzeusza, lecz przywódcę faryzeuszów, bezpośredniego sukcesora Hillela. Z tych faktów wypływają niebagatelne wnioski. Po pierwsze, Gamaliel swoim zachowaniem niejako stwierdza, że ruch Jezu-

sa nie był heretycki. Po drugie, apostołowie nie mogli głosić statusu Boskiego Jezusa, lecz jedynie Jego mesjanizm. Po trzecie, proces Jezusa przed Sanhedrynem jest fikcją, w przeciwnym bowiem razie Gamaliel, który nie dostrzega wykroczeń ze strony apostołów, wybroniłby – z pomocą swych towarzyszy – także Jezusa (s. 5-11).

Pierwotny Kościół jerozolimski uważał się za odłam judaizmu (zachowanie Prawa i respekt wobec świątyni; s. 15). H. Maccoby pokazuje, że Jezus nie wszedł w konflikt z faryzeizmem jako takim, lecz reprezentował jeden z odłamów faryzeizmu. Jeśli chodzi np. o kwestię mycia rąk przed posiłkiem, uczonego podkreśla, że taki ryt w odniesieniu do zwykłych ludzi został wprowadzony dopiero ok. 30 lat po śmierci Jezusa. W czasach Jezusa istniała natomiast faryzejska praktyka mycia rąk przed posiłkiem z racji czysto higienicznych. Jezus – w zgodzie z tendencją chasydów – krytykuje tę właśnie praktykę, aby podkreślić konieczność zaufania wobec praw ustanowionych przez Boga (Mk 7,19). Jezus zatem należał do grupy mniejszościowej w obrębie faryzeizmu, mianowicie do ugrupowania chasydów (s. 39).

Jak faryzeusze zareagowali na mesjanizm Jezusa? Raczej nie wierzyli w Jego tożsamość mesjańską, ale jednocześnie nie uważali tego typu roszczeń za bluźniercze, gdyż Mesjasz miał być tylko człowiekiem. Zresztą, inny faryzeusz, słynny Bar Kochba (II w.), także zgłaszał pretensje mesjańskie, znajdując wsparcie ze strony czołowego faryzeusza tamtych czasów, mianowicie rabiego Akivy – i nie uznawało go za bluźniercę (s. 69-71). Jezus najpierw uważał się za proroka, dopiero później za Mesjasza (s. 105).

Czy faryzeusze byli hipokrytami? Kiedy Jezus tak ich określa (Mt 23), nie ogłasza nic nowego. W tradycji rabinicznej istniało bowiem przekonanie, że hipokryzja – rozumiana jako niezgodność wnętrza człowieka z tym, co jest widoczne na zewnątrz – towarzyszy każdemu człowiekowi (por. np. *b. Ber.* 28a; s. 84-88).

Faryzeusze jako ruch narodowy czy ugrupowanie religijne nazywali się raczej uczonymi lub mędrkami. Nazwę „faryzeusze”, mającą charakter nieco sekciarski, stosowali jedynie wtedy, gdy występowali jako oponenci saduceuszów. Po 70 r. rabini czuli się kontynuatorami tradycji faryzeuszów. W konsekwencji, należy sądzić, że wiele wypowiedzi przypisanych późniejszym rabinom, np. przypowieści (których brak w Qumran), istniało już w okresie Jezusa i wykazywało podobieństwo do Jego słów (np. przypowieści autorstwa rabbana Johana ben Zakkaj, współczesnego Jezusowi; por. *b. Shabb.* 153a – Mt 22,2-14; Mt 25,1-12; s. 91-96). Oczywiście, przypowieści Jezusa miały odniesienia mesjańskie, gdy tymczasem przypowieści rabinackie – cel czysto moralny (s. 100). Podobnie Modlitwa Pańska: każda jej prośba ma paralele w literaturze rabinicznej. Nie znaczy to wcale, że rabini wzorowali się na Jezusie, lecz że tak nauczanie Jezusa, jak i Jemu współczesnych nauczycieli żydowskich wywodziło się ze wspólnej tradycji (s. 112). Podobieństwa między Jezusem i rabinami dotyczą również stosowania tych samych środków ekspresji

i tych samych sposobów myślenia (s. 112-115). H. Maccoby podkreśla z naciskiem, że wielu wybitnych twórców Miszny z II w. zdobywało swoją edukację od znakomitych faryzeuszów I w. Oprócz wspomnianego już Johanana ben Zakaj (ucznia Hillela), należy wymienić następujących: rabbi Eliezer ben Hyrcanus, rabbi Joshua ben Hananiah, rabbi Akaviah ben Mahalalel, rabbi Zadok, rabbi Eliezer ben Jacob, rabbi Nahum ben Gimzo (wszyscy II w.; s. 117).

Na czym zatem polegała polemika Jezusa z faryzeuszami? H. Maccoby zwraca najpierw uwagę na fakt, że to dopiero Kościół przekształcił przyjacielską konwersację Jezusa z faryzeuszami we wrogą konfrontację (s. 123). Na przykład sprawa uzdrowień w szabat. Według Mk 3,6 i Mt 12,14, faryzeusze chcą zgładzić Jezusa za łamanie prawa szabatu (faktycznie, niemożliwe było, aby faryzeusze złączyli się ze zwolennikami Heroda celem zgładzenia Jezusa; raczej – jak jest to ukazane w Łk 13,31 – faryzeusze ostrzegają Jezusa przed zagrożeniem ze strony Heroda). Tymczasem zgodnie ze źródłami rabinicznymi, faryzeusze także nauczali, że szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu (*Mekhilta Shabbeta I*, do Wj 31,13). Jezus bez wątpienia wszedł w konflikt z saduceuszami (reprezentowanymi przez najwyższych kapłanów) i później stronę saducejską zastąpiono faryzeuszami, którzy w czasach redagowania Ewangelii dzierżyli władzę religijną w judaizmie (s. 125-126).

Także Jezusowe słowa o zniszczeniu świątyni nie stanowiły wykroczenia przeciw prawom faryzejskim, którzy nie sądzili, że świątynia zbudowana przez Heroda ma trwać aż do ery mesjańskiej. Dotknięci poczuli się raczej saduceusze na czele z arcykapłanem (s. 130). Również wszelkie reformy judaizmu, proponowane przez Jezusa, nie tylko nie były przeciwne doktrynie faryzeuszów, ale wręcz rodziły się na tym właśnie gruncie. Łuskanie kłosów w szabat (Mk 2,23-28) trzeba wyjaśniać sytuacją ratowania życia (łamanie szabatu i kradzież w kontekście ucieczki uczniów Jezusa przed Herodem i jego rzymskimi władzami; s. 134).

W Talmudzie Jezus uważany jest już za heretyka. Zmiana Jego wizerunku w oczach rabinów spowodowana była faktem, że chrześcijanie pogańskiego pochodzenia zaczęli czcić Go jako Boga. Jezus historyczny nie zniknął zupełnie z żydowskiej pamięci, ale zaczęto właśnie Jezusowi, a nie chrześcijanom, przypisywać źródła tej apostazji (s. 146). Według Talmudu np., rabbi Eliezer ben Hyrcanus rozmawiał w Sefforis ze zwolennikiem Jezusa, Jacobem z Kefar Sakhnaya, przejmując jego interpretację fragmentu z Mi 1,7, dlatego został później aresztowany przez władze rzymskie pod zarzutem bycia chrześcijaninem (*b. Avod. Zar.* 16b; redakcja – ok. 500 r.). Nim zatem Talmud uzna Jezusa za heretyka, wpiętr traktuje Go jak faryzejskiego rabiego mającego umysł halachiczny (s. 144-152).

Jezus był zatem faryzeuszem jak Hillel, rywal Szammaja. Różnił się od swego poprzednika (Hillel zmarł 10 r. po Chr.) tym, że należał do grona charyzmatyków,

którzy potrafili czynić cuda. Od zwykłych charyzmatyków różnił się z kolei tym, że uważał się za proroka, a potem za Mesjasza (s. 188-190). Dopiero działalność Pawła wśród pogan doprowadziła do oderwania ruchu Jezusa od Jego faryzejskich korzeni (s. 169-170).

Dokonując oceny tej książki, należy najpierw podkreślić, że wszelkie tego typu próby opierają się w swych najgłębszych podstawach na braku zaufania do ewangelistów. Ewangelie nie są, rzecz jasna, zimnymi kronikami historycznymi, ale interpretacja teologiczna nie stanowi nigdy przekłamania historii, lecz służy ukazaniu prawd nadprzyrodzonych objawionych w dziejach.

Jeśli chodzi o faryzeuszów, zarówno Józef Flawiusz, jak i wielu późniejszych uczonych, podkreślają, że mieszkali oni w Judei. W Galilei niewielką grupę stanowili natomiast prawdopodobnie szammaici. Niewykluczone więc, że to oni byli w konflikcie z Jezusem i właśnie ich mają na myśli ewangelisci, gdy relacjonują spięcia między Jezusem i faryzeuszami. H. Maccoby porusza ten wątek (s. 192-195), ale pospiesznie go porzuca, stwierdzając, że w kwestiach rozvodu Jezus był akurat bliższy szammaitom niż hillelitom.

Paralele między Jezusem i faryzeuszami wynikają przede wszystkim z polegania na wspólnej tradycji żydowskiej, a następnie – z faktu, że poglądy faryzejskie znamy z Talmudu, który powstał setki lat później w kontekście polemiki z Jezusem. Niewykluczone więc, że – tak jak to miało miejsce z Eliezerem ben Hyrcanusem – rabi- ni przejęli możliwe do zaakceptowania przez nich elementy doktryny Jezusa.

Wreszcie, w Nowym Testamencie brak jakichkolwiek wyraźnych wskazówek, ukazujących, że Jezus należał do grona faryzejskiego. Z drugiej zaś strony, przykłady pozytywnych ocen niektórych faryzeuszów, choćby Gamaliela, pozostawiają bez odpowiedzi pytanie, dlaczego ewangelisci mieliby się wypierać faryzejskich korzeni Jezusa.

Należy zatem ostatecznie – ufając przekazowi Nowego Testamentu – przyjąć, że Jezus nie był faryzeuszem, lecz modyfikował przepisy Prawa (łagodził lub zastrztał) nie przez zwykłe odwołanie się do argumentacji biblijnej (jak czynili to faryzeusze), ale na mocy swego Boskiego autorytetu (np. „Słyszeliście, że powiedziano..., a Ja wam powiadam...”).

ks. Marek Skierkowski, Warszawa

Geza VERMES, *Jezus Żyd. Ewangelia w oczach historyka*, przeł. z ang. M. Romanek, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003, ss. 339+5 ndlb.

Autor książki, jak sam tytuł wskazuje, stawia sobie za cel naukowe, historyczne spojrzenie na treść Ewangelii. Nie jest jednak łatwe zastosować kryteria naukowe